

W Syrii prawdopodobnie użyto gazów bojowych

14 kwietnia 2014

Odkąd Syria zgodziła się na unicestwienie swojego arsenału chemicznego, temat wojny domowej w mediach znacznie przycichł. Tymczasem walka o panowanie w kraju, między wojskami rządowymi a rebeliantami, wciąż trwa i właśnie pojawiła się informacja, że najprawdopodobniej któraś ze stron znów użyła broni chemicznej.

Gdy syryjskie władze zgodziły się na oddanie i zniszczenie swojej broni chemicznej, uniknęły jednocześnie ataku, który groził im głównie ze strony amerykańskich i francuskich wojsk. Gdyby nie doszło do tego porozumienia, Syria zostałaby najprawdopodobniej zbombardowana, w pokojowy i demokratyczny sposób oczywiście, a rebelianci ostatecznie pokonaliby władze kraju i zajęliby ich miejsce.

Tak więc zgodnie z zawartym porozumieniem, Syria wywozi swój arsenał chemiczny. Pojawiają się jednak informacje, że kraj ten spóźnia się z wykonaniem swojego obowiązku, jak to określały wcześniej Stany Zjednoczone. Oczywiście nikt nie zwraca uwagi na oświadczenia syryjskich władz, według których szybki, sprawny i bezpieczny wywóz broni chemicznej nie jest możliwy ze względu na ciągłe ataki uzbrojonych bojowników, zwanych przez kraje zachodnie opozycją.

Opozycja ta podobno celowo utrudnia wywóz chemikaliów. Jak donosiły wcześniej media, Arabia Saudyjska i Stany Zjednoczone postanowiły wysyłać do syryjskich rebeliantów broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą. Może to się wydawać dziwne, bo przecież rząd Syrii zgodził się na postawione mu wcześniej warunki, a mimo to, opozycja wciąż jest dozbrajana.

Gdy słyszeliśmy o pierwszych atakach chemicznych w Syrii, Stany Zjednoczone i reszta zachodnich krajów były pełne

oburzenia wzywając do natychmiastowej interwencji militarnej. Piątkowy atak chemiczny miał miejsce w prowincji Hama a według państwowej telewizji, winni są dżihadyści z Frontu Al-Nusra. Wiadomo obecnie, że zginęły co najmniej dwie osoby, natomiast rannych jest ponad 100 osób. Szacunki te prawdopodobnie jeszcze urosną.

Syryjska telewizja poinformowała, że bojownicy użyli chloru jako gazu bojowego. Co więcej, grupa opozycjonistów planowała podobno kolejne dwa ataki chemiczne na tereny zamieszkane przez cywilów, chcąc w ten sposób sprowokować reakcję ze strony państw zachodnich.

Gdyby się przez chwilę zastanowić to można dojść do wniosku, że wojska rządowe nie użyłyby gazów bojowych, skoro zgodziły się na ich unicestwienie. Byłoby to im po prostu nie na rękę zwłaszcza, że po stronie uzbrojonych rebeliantów są USA, Izrael, Arabia Saudyjska czy Francja. Zgoda na zniszczenie broni chemicznej była więc kluczowa aby uniknąć bombardowania ze strony innych krajów.

Autor: Dominik

Na podstawie: www.bbc.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)